Nr. 25. Środa 30 stycznia 1924 roku. Cena numeru mk. 150.000. Rok XV.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.600.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 84. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, Tel. 73. ‖ Będzin, Małachowskiego 7. ‖ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ‖ Katowice, Szopena 4.



# O rosyjski rynek zbytu.

Sosnowiec, 31 styczeń.

**W starej Europie dwa były organizmy gospodarcze, oparte całkowicie prawie na wysokiej wytwórczości i wywozie — Anglja i Niemcy. Głównie o podział sfery ich wpływów toczyła się wojna światowa, ale gdy zakończono ją pokojem w Wersalu i gdy przewagę znaczną zyskała siłą zwycięską Anglja** — okazało się, że zwycięstwo to nietylko nieprzyniosło spodziewanych wyników, lecz bardziej jeszcze warunki życia pogmatwało, stawiając kolory gospodarcze w obliczu niemal katastrofy.

Jak wiadomo, usamodzielniły się te kraje, które aż do wojny i jeszcze w pierwszych jej latach, były terenem przemysłowej ekspansji Anglji i Niemiec; a czego nie odebrało Europie, jako wytwórczyni, to właśnie usamodzielnienie, zajęły Stany Zjednoczone, Japonja i Chiny. W tych warunkach o przywróceniu zamorskich rynków zbytu Europa myśleć nie może, stąd więc zabiegi, o pozyskanie wpływów w Rosji, — jedynym terenie, który do ekspansji pozostał.

Dla obu krajów eksportujących, kwestja odpowiedniej polityki wobec Rosji nie jest bynajmniej polityką sentymentu: Anglja ma przecież około dwu miljonów bezrobotnych, których liczba wcale się nie zmniejsza; liczba bezrobotnych w Niemczech jest trzykrotnie większa, a przed paru miesiącami wynosiła nawet 8 miljonów. Zaradzenie takiej klęsce bezrobocia jest pierwszorzędnem zagadnieniem dla obu państw, nic też dziwnego, że Anglja i Niemcy stoją przed bardzo poważnemi posunięciami.

Że Rosja stanowić może i będzie przez bardzo długi okres rynek o niezwykłej pojemności, jest rzeczą pewną dla każdego, kto ze stanu jej zniszczenia zdaje sobie sprawę. Zachodzi tylko pytanie, który kraj — Anglja czy Niemcy — do zawładnięcia tym rynkiem, jest bardziej przygotowany.

Bezwarunkowo krajem takim są Niemcy, które mają nietylko przywilej bliższego położenia geograficznego, lecz także tradycje żywej sąsiedzkiej wymiany handlowej z okresu przedwojennego; poza tym są one jeszcze w silnym kontakcie gospodarczym z rządem sowietów, który udzielił niemieckim przemysłowcom szereg koncesji i podtrzymuje z Rzeszą nieustannie najżywsze stosunki dyplomatyczne. Dla sowietów państwo niemieckie jest placówką najważniejszą, a i stąd p[illegible] przecie pewne obowiązki.

Jeśli mówimy o stosunkach handlowych z sowietami, mimowoli powstaje pytanie co do ich wypłacalności wogóle, a następnie co do środków płatniczych, boć wiadomo nam wszystkim, iż rząd rosyjski złotych pieniędzy nie posiada, a ruble sowieckie nie stanowią dla zagranicy zbyt kuszącego znaku obiegowego. Wzgląd ten, odstręczający Anglję od poważnych z Rosją tranzakcji handlowych, również przemawia za nawiązaniem przez sowiety stosunków z Niemcami, mogącemi pobierać zapłatę w naturze, głównie w postaci zboża, o które spożywcy niemieckiemu bardzo chodzić musi, skoro połowę spożycia sprowadzać muszą z zagranicy.

Gdy więc wogóle o szerokiej ekspansji ekonomicznej na Rosję będzie można mówić poważnie, Niemcy staną nietylko jako pierwszy współzawodnik, ale jako posiadające największe, jeśli nie wyłączne szanse powodzenia.

Ekspansja niemiecka na wschód szukać zapragnie coraz to dogodniejszych dróg, a ta właściwie sprawa, nawet poza politycznym kątem widzenia i poza myślą o niemieckim odwecie, stawia odrazu całość naszych granic pod znakiem zapytania.

Pewna, że Anglja niechętnie pogodziłaby się z faktem uczynienia z Rosji domeny wyłącznych niemieckich wpływów, zwłaszcza, iż ta Rosja bezpośrednio dotyka achillesowej pięty angielskiej, jaką są Indje. Możliwość więc, w krótkim stosunkowo czasie ostrego zatargu angielsko-niemieckiego o rozgraniczenie sfery działania może być brana pod uwagę; o wynikach takiego zatargu trudno byłoby dziś mówić, zwłaszcza, że prądy porozumienia w Anglji i Niemcach są w obu państwach znaczne, mogą też doprowadzić do wspólnego eksploatowania Rosji. Z tej ewentualności Polska nie miałaby jednak żadnych korzyści.

Dla tego też jest dla nas rzeczą najpierwszorzędniejszą, że Francja, oroniąc swych interesów państwowych i narodowych wobec Niemiec, ustawicznie trzyma je w szachu i na sklerowanie wszystkich zasobów na drogę ekspansji ekonomicznej nie pozwala. Dla Francji zmiany w Europie w duchu powyżej określonym stanowiłyby poważne niebezpieczeństwo; dla Polski zaś byłyby one momentem mogącym zaciążyć na naszym istnieniu.

Starajmy się więc o jak najszybsze wzmocnienie naszego organizmu państwowego, aby gotujące się próby przemian zastały nas przygotowanemi do skutecznego oporu.

*J. Wapniarski.*

# Bolączki wychodźtwa polskiego we Francji

Paryż, 24 stycznia 1924 r.

Jeżdżąc po koloniach polskich we Francji i informując się o życiu i sprawach naszych rodaków, bardzo szybko dochodzimy do wniosku, że jednym z głównych powodów narzekań robotników są wysokie opłaty konsularne.

Opłaty są wysokie, więc robotnicy płacą je bardzo niechętnie i tylko wówczas, kiedy są do tego absolutnie zmuszeni. Opłaty te szczególnie są dotkliwe dla robotników rolnych.

Starostwa polskie wystawiają

im paszporty na przeciąg pół roku tylko, kiedy umowy najmu obowiązują prawie zawsze cały rok.

Otóż robotnicy rolni źle są płatni, często są wyzyskiwani i obowiązek przedłużania paszportu jest dla nich niewątpliwym ciężarem. Dobrze wiemy, że konsulaty polskie robotnikom biedniejszym — szczególnie wówczas, gdy są oni poleceni przez zarząd jakiegoś miejscowego związku robotniczego — opłaty zniżają czasami nawet do jednej czwartej. Niema tutaj jednak żadnej stałej miary, ani jednolitego traktowania, dużo zależy od „widzimi się" urzędnika z jednej strony, a od zdolności wykłócenia się robotnika z drugiej.

Sytuację tę wyzyskują dla swej agitacji komuniści francuscy, oraz uprawiająca lewicową demagogję „Polonja". Kilka dni temu właśnie dyrektor „Polonji" Stanisław Link, szantażysta i indywiduum dosłownie z pod ciemnej gwiazdy, wysłał jednego ze swych urzędników do Rombas (Moselle) w odzyskanej Lotaryngji, który należycie rozagitował tamtejszych robotników i podyktował im rezolucję protestującą przeciwko „haniebnemu" wprost wyzyskiwaniu robotnika polskiego przez polskie placówki konsularne.

Urzędnik Linka zamieścił oczywiście ową uchwałę na łamach „Polonji" i zaopatrzył ją odpowiednim komentarzem, w którym zaatakował szczególnie konsula Dereżińskiego ze Strassburga, jak gdyby tylko w okręgu strassburskim wysokie opłaty konsularne pobierano i jak gdyby konsulaty polskie we Francji z własnej woli owe opłaty ustanawiały.

Zarzucając konsulatom polskim we Francji „haniebny wyzysk robotnika polskiego" i podrywając poszanowania wśród rzesz robotniczych dla przedstawicielstw Rzeczypospolitej, „Polonja" operuje zupełnie analogicznemi środkami, jak wydawany przez bolszewików francuskich po polsku „Robotnik Polski we Francji", oraz wychodząca w Metzu w języku niemieckim komunistyczna „Volks tribune".

„Robotnik Polski" zawieszony został w tych dniach przez władze francuskie, ale „Volkstribune" wychodzi dalej.

Kiedy „Polonja" nazywa konsula Dereżińskiego „klepskim urzędnikiem, w którym niewinnie śpi sumienie państwowe i którego „biurokratyczne, a szkodliwe nalogi gorącem trzeba wypalić żelazem" — „Volkstribune" przyznaje, że konsul Dereżiński „dobrze dla sprawy pracuje"; wprawdzie twierdzi, że pieniądze z opłat bierze sobie do kieszeni, ale dodaje, że za te pieniądze prowadzi robotę narodową, zakłada szkoły, drużyny harcerskie i inne „faschistische Vereine".

Kończy „Volkstribune" apelem, ażeby wszyscy robotnicy polscy zaopatrywali się w czerwoną „Federationskarte", bo to jest dopiero „der wirkliche Pass"! Zaś „Polonja" idzie dalej jeszcze i grozi konsulatom „szturmem 300,000 robotników" — szturmem, przed którym nie obronią ich „nawet pomoc obcych policjantów.

Jak widzimy, „Polonja" jest gwałtowniejsza od organu komunistycznego.

Aby przychylić się do słusznych żądań robotników polskich, utrudnić pijawkom emigracyjnym łatwą demagogję rząd polski powinien albo ustanowić specjalną wizę robotniczą określając ją urzędowo w wysokości najwyżej jednej czwartej wiz obecnych, albo z sum, które zbiera z wysokich opłat konsularnych przeznaczyć część na narodowe i religijne potrzeby wychodźtwa polskiego we Francji.

**Kazimierz Smogorzewski.**

## Wieści ważne.

— Departament budżetowy ministerjum skarbu opracował preliminarz budżetowy na przyszły miesiąc.

Preliminarz, ten ułożony w złotych polskich, przewiduje 88 miljonów 150.491 złotych w dochodach, 88,635 680 złotych w wydatkach, co czyni budżet lutowy — uwzględniając wpływy z pożyczek — bezdeficytowym.

— Marka polska 590 w zakupie, 490 w sprzedaży. Przydział 100 procent. Wypłata na Katowice 419 w zakupie, 431 w sprzedaży. Przydział 100 procent. Kurs dolara bez zmiany. Przydział 10 procent.

— Gabinet angielski rozpoczął dyskusję ogólną nad sytuacją w Europie, w szczególności nad kwestją odszkodowań, nad długami międzysojuszniczemi, nad sprawą Nadrenji i stosunkami między Francją a Rzeszą.

— Onegdaj w Poczdamie we willi należącej do synów b. cesarza Wilhelma, miała miejsce uroczystość rodzinna z powodu 65 letnich urodzin b. cesarza niemieckiego. Na uroczystości był obecny niem. następca tronu ze swemi trzema synami, ks. Eitel Fryderyk i Marszałek Hindenburg.

— Jak słychać Macdonald zamierza zaproponować Francji, Niemcom i innym państwom jawny sojusz skierowany przeciw wojnom. Macdonald ma zamiar skłonić różne państwa do przyjęcia klauzuli obowiązku poddania się orzeczeniu międzynarodowego trybunału haskiego.

— W kołach politycznych sądzą, że rząd Macdonalda przystąpi w ciągu 14 dni do realizacji swego programu w polityce zagranicznej.

— Nieoczekiwany przyjazd belgijskiego ministra spraw zagranicznych Jaspara do Paryża wywołał sensację polityczną. Przez całe południe konferował Jaspar z Poincarem; o temacie obrad nie wydano żadnego komunikatu. Ogólnie utrzymują, że przedmiotem narad były sprawy związane z działalnością komitetu rzeczoznawców, i francusko-belgijskim traktatem handlowym, którego ratyfikacja natrafia w Brukseli na trudności.

— Na pierwszem posiedzeniu drugiego zjazdu sowietów s.s.s.r., odbytem w sobotę, przyjęto decyzję o przemianowaniu Petersburga na Leningrad.

### Napływ obcych walut.

W tych dniach p.k.k.p. otrzymała 205 tysięcy funtów szterl., które wpłynęły z Anglji za wywieziony cukier. W najbliższym czasie wpłynąć ma z tego samego źródła jeszcze około pół miljona funt. szterl. Spodziewany jest również napływ angielskiej waluty za zboże sprzedane za granicę na podatek majątkowy.

### O waloryzację zarobków.

Posłowie n. p. r. w konferencji z premjerem Grabskim przedłożyli memorjał, domagający się waloryzacji zarobków, ale w stosunku do cen artykułów pierwszej potrzeby, a nie w stosunku do walut obcych. Premjer przyrzekł projekt ten rozpatrzyć. Przy tej sposobności wyraził zdanie o konieczności uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

## Z tajemnic spisków zamachowych.

**II oddział powązkowski „Strzelca" ogniskiem zamachów bombowych. — Bagiński i Wieczorkiewicz. — Samosąd i zamach na więzienia wojskowe.**

Wśród szeregu spraw politycznych ostatniej doby najbardziej sensacyjną i tajemniczą była sprawa zamachu na więzienie wojskowe i uczestnika tego zamachu „szewca" Wasilewskiego. Obecnie wobec tego, iż śledztwo zostało już zakończone przez policję polityczną szereg szczegółów można już ujawnić i uchylić rąbek zasłony, okrywającej tę tajemniczą sprawę.

### II gi oddział powązkowski

W dniu 14 maja 1923 r. na terytorjum Powązek został utworzony przez Klemensa Wasilewskiego, Wojciecha Dąbrowskiego i Mieczysława Krasińskiego II powązkowski oddział strzelecki. Do oddziału angażowano przeważnie młodzież i wyrostków w wieku 16—18 lat, których liczba już w początkach założenia oddziału dochodziła do setki.

### Ścisła konspiracja i wsypa.

Mimo stosowania ścisłej konspiracji w sierpniu r. ub. „trójka założycieli" zbyt jawnie uprawiająca robotę konspiracyjną, została przez władze policyjne wraz z innymi aresztowana pod zarzutem konspiracji antypaństwowej. Nikt podówczas nie zrobił silniejszego nacisku na tę sprawę. Z braku dostatecznych dowodów aresztowanych zwolniono i zrehabilitowano.

### Nowa konspiracja i zamachy.

Uwolnieni i przywróceni do „czci" strzeleckiej spiskowcy wznowili swoją robotę, korzystając z „nietykalności" strzeleckiej. Przy współpracy i kierownictwie Bagińskiego i Wieczorkiewicza rozpoczął się szereg zamachów. Zamach na uniwersytet warszawski, gdzie ofiarą bomby padł ś. p. profesor Orzecki, zamachy w Krakowie, wysadzenie mostów i t. d. wszystko to było dziełem tychże „strzelców" oraz Bagińskiego i Wieczorkiewicza, osądzonych później na karę śmierci.

Faktem jest stwierdzonym, że Bagiński i Wieczorkiewicz byli w ścisłym kontakcie z 2-gim oddziałem „Strzelca" na Powązkach. Robotą tego oddziału był zamach na więzienie wojskowe przy ul. Dzikiej w celu uwolnienia skazanych.

### Zamach na więzienie wojskowe.

Po osadzeniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza w szeregach spiskowców wynikło pewne zamieszanie i konsternacja. Ostatecznie na tajnem posiedzeniu uradzono, aby za wszelką cenę uwolnić z więzienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Planem zamachu dyrygował „prezes" oddziału Klemens Wasilewski. Pierwszy plan jednak nie doszedł do skutku. Zepsuł go nieprzewidziany występ jednego ze spiskowców Wojciecha Dąbrowskiego (nigdzie nie był zameldowany), który doszedł do wniosku, że jeden z strzelców-zamachowców — Oleksiak, jest „endekiem i zdrajcą". Dąbrowski postanowił go usunąć, czego dokonał też w dniu 1 grudnia r. ub. w bramie domu przy ul. Leszno Nr. 99. Ktoś z publiczności zatrzymał uciekającego zabójcę. Zatrzymany Dąbrowski wylegitymował się jednak dowodem agenta policji śledczej i zdołał bezkarnie umknąć.

Dąbrowski zaangażowany w zamachu na Lesznie musiał się trzymać na ostrożności i odsunąć od zamachu na więzienie. Zajął się tem sam prezes oddziału Klemens (a nie Wacław jak go pierwotnie podano) Wasilewski.

Jak wiadomo, plan zamachu na więzienie się nie udał. Zamachowcę Wasilewskiego zdołano ująć i aresztować. Znaleziono przy nim dwa ręczne granaty, dwa rewolwery i 52 naboje.

Wkrótce zdołano ująć podczas snu na Pradze zabójcę Oleksiaka Dąbrowskiego, którego podinspektor Piątkiewicz osobiście szukał przez 4 noce.

Po ujęciu obu kierowników II oddziału strzeleckiego udano się do mieszkania Wacława Kucharskiego, rzekomo majstra „szewckiego" i zamiast przyrządów szewckich znaleziono przyrządy wybuchowe, jako to: granaty bomby, rewolwery, naboje i t. d. Kucharski w więzieniu usiłował popełnić samobójstwo.

Wyniki dochodzeń wskazują, że śród spiskowców znajdowali się osobnicy, których specjalnie interesowały plany i dokumenty wojskowe.

## Z kraju.

**Warszawa.** Odbyło się doroczne posiedzenie syndykatu dziennikarzy warszawskich, na którym dokonano zmian w zarządzie.

Dnie ubiegłe przyniosły miastu dwa tajemnicze samobójstwa.

Właściciel składu futer, Starkman, którego przed pewnym czasem okradziono, zdradzał silne zdenerwowanie, zakończone onegdaj tragiczną śmiercią.

Oto Starkmann wyskoczył oknem z 4 piętra na bruk i zabił się na miejscu.

Drugie samobójstwo popełnił niejaki Roman Hoffman w hotelu przy ul. Długiej.

Denat otrzymał na kilka godzin przed śmiercią słoik wypełniony kokainą, przesłaną mu przez wdowę Władysławę Botkowską.

W nocy Hoffman zawartość słoika zużył i zmarł wskutek otrucia.

**Łódź.** Zatarg lekarzy z kasą chorych trwa w dalszym ciągu. Ostatnie konferencje nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

— Niezwykły proces toczył się w tych dniach. Oskarżony o rozmaite nadużycia dr. Weczela, pochodzący jakoby z Węgier, został przyjęty do szpitala na stałego lekarza.

Po pewnym czasie wyszło na jaw, że jegomość ten nie jest lekarzem, a dokumenty miał sfałszowane. Poza tem dopuścił się w szpitalu szeregu kradzieży.

Przy sposobności stwierdzono, że rzekomy lekarz sprowadził sobie kochankę z Austrji, Emilję Lehan, którą ukrywał w szafie stojącej w gabinecie przyjęć.

Dopiero po ukończeniu badania chorych wychodziła ona z szafy i razem z lekarzem przepędzała wesoło czas w Łodzi.

Sąd skazał aferzystę na półtora roku więzienia.

—Onegdaj wybuchł wielki pożar przy ul. Rozwadowskiej Nr. 38 który wywołał olbrzymie zaniepokojenie w mieście. Pożar ogarnął w mgnieniu oka całe III piętro czteropiętrowej kamienicy mieszkalnej, wskutek czego IV piętro zostało zupełnie odcięte. Na ratunek pospieszyły wszystkie oddziały ochotniczej straży pożarnej Łodzi.

Cała akcja zmierzała przedewszystkiem w kierunku uratowania IV piętra. Dwu strażaków, którzy z bohaterską odwagą spieszyli na ratunek nieszczęśliwych lokatorów, zostało śmiertelnie poparzonych.

**Puck.** W porcie w Pucku leży kilka statków marynarki wojennej, zamarzniętych w lodzie, a mianowicie, będący w remoncie jednokominowy torpedowiec O. R. P. „Kujawiak", okręt motorowy O. R. P. „Myśliwy", holownik O. R. P. „Krakus" i „Wanda"; ponadto statek hydrograficzny marynarki handlowej „Kaszuba", draga do pogłębiania zatoki oraz kilka większych motorówek, kutrów i łodzi żaglowych.

**Gdańsk.** Liga narodów polecila szwedzkiemu inżynierowi P. G. Hozneliowi wspólnie z powstałą na ostatniem posiedzeniu rady ligi narodów komisją rzeczoznawców, zbadanie stanu i rozmiarów wojskowych zabudowań portowych, których budowę może Polska przeprowadzić na terenie wolnego miasta Gdańska.

Do komisji wejdzie jeszcze jeden anglik, jeden duńczyk i jeden francuz. Komisja w tym składzie zejdzie się 31 stycznia w Gdańsku.

W ten sposób Polska otrzyma taby pewną ilość objektów i budynków na pomieszczenie urzędów i magazynów, gdyż posiadane obecnie budynki są za ciasne i wskutek tego urzędnicy niektórzy zmuszeni są mieszkać w okolicach Gdańska.

**Brzeżany.** Długotrwałe mrozy i obfity opad śnieżny zmusza dzikie zwierzęta do poszukiwania pożywienia w pobliżu siedzib ludzkich.

W brzeżańskiem weszło do stajni w pewnym dworze stadko sarn złożone z 12 sztuk w poszukiwaniu pożywienia i ciepła. Dzierżawca folwarku, który dostał takich rzadkich gości, żywi je od kilku tygodni.

Sarny tak zaś nawykły do nowego miejsca pobytu, że wcale nie okazują ochoty opuszczać gościnnej obory i żyją w najlepszej komitywie z cielakami krowami i służbą folwarczną.

**Kraków.** Jak się dowiadujemy, śledztwo wojskowe w sprawie krwawych rozruchów listopadowych w Krakowie i Tarnowie zostało w krakowskim sądzie okręgowym wojskowym definitywnie ukończone. Prokuratura wojskowa po otrzymaniu aktów sądowych, przystąpiła już do wygotowania aktu oskarżenia, obejmującego wspólnie winę mjra Bie[illegible]ego, kpt. Obiedzińskiego, po[illegible] Nowakowskiego i Skarskiego. Sporządzenie aktu oskarżenia zajmie kilka najbliższych dni, poczem sprawę przekaże prokuratura sądowi, który z początkiem lutego br. przeprowadzi rozprawę główną.

Odnośnie do wypadków listopadowych w Tarnowie prokuratura wojskowa wygotowała już akt oskarżenia i przesłała go sądowi okręgowemu wojskowemu. Pierwsza rozprawa w związku z wypadkami tarnowskiemi odbędzie się w lutym br.

# ZE ŚLĄSKA.

**Dalszy spadek cen.** Na poniedziałkowym targu katowickim mimo wielkiej podaży, a może właśnie z powodu wielkiej podaży, albo raczej z powodu braku gotówki u konsumentów i nadziei ich, że towary w dalszym ciągu stanieją, znowu był niezwykły zastój. Towaru było dosyć, ale kupujących za mało, mimo, że handlarki i handlarze z chwili na chwilę sami obniżali ceny i nawoływali (nawoływały) „syrenim" głosem do zakupów. Zbliżamy się więc, jak widać, do czasów ery przedwojennej, gdzie nie było paskarzy i każdy, czy to grosista, czy sklepikarz, czy wreszcie handlarz targowy, prześcigał się w talencie podbijania cen.

Ale oto ceny: W Katowicach kosztował w poniedziałek smalec 2.200 tys. mk. za funt (na ostatnim targu 2.400 tys. mk.!) masło 2.600 do 3 milj. mk., masło stołowe 3.200 tys. mk., jaja 180 tys. do 200 tys., cebula 300 tys. mk.

**Zatrucie.** W Maciejkowicach (pow. katowicki) znaleziono w sypialni ich zatrutych pewną parę małżonków. Mężczyzna już nie żył, tylko kobieta dawała jeszcze słabe znaki życia. Przypuszczają, że w tym wypadku chodzi o otrucie. Policja w sprawie tej wszczęła śledztwo, które jeszcze jest w toku.

**Wspomnienia z przed 50 lat.** W Świętochłowicach przypominają sobie starzy mieszkańcy katastrofę z przed 50 lat. Dn. 1 sierpnia 1874 r. eksplodował tam w hucie „Falwy" wielki kocioł parowy. Cała huta legła w gruzach, zwłaszcza walcownia. Śmierć poniosło 14 osób, nie licząc bardzo wielu mniej i więcej ciężko rannych. Z powodu epidemji cholery, która przed 50 laty grasowała na G. Śląsku z ogółu 296 zarażonych tą straszną chorobą osób zmarło 124, czyli blisko 50 proc. chorych.

**Waloryzacja opłat sądowych.** Sądy śląskie otrzymały cyrkularz ministerjalny, który zaleca sądom waloryzację kosztów sądowych i kar pieniężnych. Tym sposobem zredukuje się także liczbę apelacji, wnoszonych często z powodu na zbyt niskie koszta sądowe.

**Krwawy dramat miłosny.** W parku Kościuszki pod Katowicami znaleziono wczoraj rano parę kochanków z postrzałami w głowie. Stwierdzono, że była to para narzeczonych: Sylwester Skrzybek i Jadwiga Robota, zamieszkałych przy ul. Zielonej nr. 11 w Katowicach. Mężczyzna już nie żył, natomiast dziewczyna dawała jeszcze słabe oznaki życia, wobec czego umieszczona została w szpitalu miejskim.

**Niezadowoleni rzeźnicy.** Rzeźnicy rybniccy zebrali się na naradę, w czasie której gorzko się żalili na rzekomą „niesprawiedliwość", podatku mają takowego, twierdząc, że nie są w stanie zapłacić takiego podatku. Rzeźnicy rybniccy widocznie uważają się za jakąś klasę uprzywilejowaną, którą należy zwolnić zobowiązku płacenia podatków.

**Kradzieże.** W pewnym lokalu przy ul. Dworcowej w Katowicach bufetowa od dłuższego już czasu kradła likiery ogólnej wartości 500 miljonów mk. Policja aresztowała złodziejkę. Aresztowano również 2 mężczyzn, pochodzących z Sosnowca, którzy nie mogą się wylegitymować z dwuch znalezionych przy nich zegarków. Zegarki te (imitacja złota), zaopatrzone są w napisy rosyjskie i prawdopodobnie pochodzą z kradzieży.

**Skutki ślizgawicy.** W Pszczynie wywróciły się z powodu gołoledzi i pochyłości drogi wielkie sanie fabryki likierów Mikeska z Rybnika, napełnione towarem, zamówionem przez pewną restaurację w Pszczynie. Wódkom, które były w beczkach, nic się nie stało, za to rozbiło się kilkaset butelek ze spirytusem do palenia.

**Założenie fabryki samochodów.** W Rybniku powstanie niezadługo fabryka samochodów, co niewątpliwie przyczyni się do rozwoju i rozrostu miasta. Prace przedwstępne nad budową fabryki już rozpoczęto.

**Zabójstwo.** W „Barze Krakowskim" w Tarnowskich Górach powstała między dwoma gośćmi sprzeczka, w czasie której jeden z nich, niejaki Lucjan Knopik z Tarnowskich Gór nożem zadał kilka ciężkich ran swemu przeciwnikowi, Wojciechowi Beruorischowi również z Tarnowskich Gór. Sprawcę aresztowano a rannego w stanie groźnym umieszczono w szpitalu.

# TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

## POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 29 stycznia.

(Tel wł. „Iskry"). Sejm dyskutował dzisiaj w dalszym ciągu nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej.

Przedstawiciele lewicy w przemówieniach swych domagali się skrócenia służby wojskowej.

Komunista Królikowski w prowokacyjnej mowie oświadczył się za zupełnem zniesieniem służby wojskowej.

Na przemówienia lewicy odpowiadał minister spraw wojskowych, gen. Sosnkowski, zatrzymując się obszernie nad sprawą przygotowania rezerw.

Dyskusję ogólną ukończono. Jutro sejm przystąpi do dyskusji szczegółowej.

## Dalszy spapek walut obcych.

Warszawa, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). Ministerjum skarbu komunikuje, że dolar spada w dalszym ciągu. Na rynku pojawiło się mnóstwo walut zagranicznych, na które nie było popytu.

Polska krajowa kasa pożyczkowa zakupiła dzisiaj większą ilość walut wysokocennych nic prawie nie sprzedając.

## Subskrybcja akcji banku polskiego.

Warszawa, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry") Dziś w oddziale głównym polskiej krajowej kasy pożyczkowej rozpoczęto subskrybcję na akcje banku polskiego.

Na prowincji subskrybcja rozpocznie się w drugiej połowie bieżącego tygodnia.

## Walka z drożyzną.

Warszawa, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry") Dziś pod przewodnictwem p. Bajdy odbyło się posiedzenie w nadzwyczajnym komisarjacie do walki z drożyzną z udziałem tymczasowej rady spożywców.

Na posiedzeniu tem tymczasowa rada spożywców zaakceptowała zakaz pędzenia spirytusu z pszenicy, owsa i t. p.

## „Cały świat włożył żałobę po Leninie".

Ryga, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). Kongres sowiecki w Moskwie wystosował do „pracującej ludzkości" odezwę, w której cynicznie wyzyskując kondolencje dyplomatyczne, oświadcza, że „cały świat włożył żałobę po Leninie" jako geniuszu rewolucji wszechświatowej, a nawet jego nieprzyjaciele, którym wypowiedział płomienną rewolucyjną walkę „zmuszeni są zdjąć przed nim swoje flagi". Wszyscy pojmują, że zgasła świetna gwiazda ludzkości. Z grobu jednak powstaje jego gigantyczna postać, panująca nad nową epoką, która przetrwa stulecia"...

Odezwa oświadcza, że nawet po fizycznym zgonie Lenin pozostaje „panem nowej ludzkości heroldem, prorokiem i stworzycielem nowego świata i jego ojcem, wulkanem energji rewolucyjnej, który wydał z siebie „morze rewolucyjnej lawy", największym z wodzów wszystkich krajów, ludów i czasów a wreszcie — wybawicielem świata.

## Wyrok najwyższego sądu wojskowego w spr. Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Warszawa, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry".) Dziś o godzinie 1 popoł. najwyższy sąd wojskowy ogłosił wyrok w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, w którym uznaje motywy skargi kasacyjnej za słuszne, znosi wyrok poprzedni i sprawę powrotem odsyła do ponownego rozpatrzenia do sądu wojskowego 1-szej instancji.

## Zaburzenia w Moskwie.

Równe, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry".) Otrzymano tu z za kordonu wiadomości o wzburzonym nastroju, panującym w Moskwie po śmierci Lenina i o rozruchach, które rozpoczęły się w tem mieście. Ulicami mają przeciągać samochody pełne uzbrojonych ludzi. Były wypadki napadów na przedstawicieli nowej burżuazji w restauracjach i na ulicach, przyczem rabowano im pieniądze i nowe futra. Rada komisarzy ludowych miała przedsięwziąć ostre zarządzenia w celu utrzymania porządku. Do Moskwy ściągnięto silne oddziały wojskowe. Wśród wojska jednakże daje się odczuwać coraz bardziej prąd wrogi komunistom.

## Z komisji ochrony pracy.

Warszawa, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). Komisja ochrony rozważała poprawki senatu do ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Odrzucono poprawkę o wyłączenie z ustawy mniejszych warsztatów pracy, jak również poprawkę do art. 6, która wypowiada się za utrzymaniem wysokości płacy jedynie w stosunku do dawnych pracowników, zwolnionych i ponownie przyjętych, a pozwala na obniżenie płacy nowym pracownikom.

Z merytorycznych poprawek senatu przyjęto tylko jedną, a mianowicie, że ustawa obowiązuje od 15 stycznia r. b.

## Wojowniczy generał.

Wiedeń, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). Sensację wywołała mowa jenerała reichswerny Losberga, wygłoszona w Münster w Westfalji. Generał Losberg powiedział: Nie boimy się powiedzieć tu publicznie, że nadeidzie czas porachunku z tymi, którzy nas tu gnębią. (Słowa te wywołały burzliwe oklaski zgromadzonych na sali słuchaczy). Nie jestem pacyfistą, albowiem gdybym nim był, będąc jednocześnie jenerałem, to powinniście mnie powiesić na latarni. Ludziom, którzy nas uciskają, musimy pokazać zęby, choćby nawet miało to doprowadzić do rozpaczliwych walk.

## Generalny dyrektor administracji.

Warszawa, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry".) Według wiadomości ze sfer miarodajnych, w najbliższym czasie nastąpi nominacja p. inż. Twardy na generalnego inspektora administracji. Inż. Twardo, który od r. 1918 zajmuje się sprawami naszej administracji od lat 3, pełni funkcję inspektora administracyjnego.

## Ustawa o samorządzie.

Warszawa, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry".) Minister spraw wewnętrznych wniesie na najbliższe posiedzenie rady ministrów projekt ustawy o samorządzie, dotyczący ordynacji wyborczej do ciał samorządowych i kwestji organizacji samorządu miejskiego i wiejskiego.

## Trocki zostanie internowany.

Moskwa, 30 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry") Na burzliwem posiedzeniu kongresu komunistycznego rozpatrywano sprawę zachowania się Trockiego i postanowiono ograniczyć możność jego poruszania się przez osadzenie go w jednem z miast Rosji południowej, niemającem bezpośredniego połączenia kolejowego.

## Odjazd p. Hiltona Yunga.

Warszawa, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskra“). Dowiadujemy się, że podczas szeregu konferencji premiera Grabskiego z doradcą angielskim dla spraw finansowych Hiltonem Yungiem, zgodnie ustalono, że dalszy pobyt misji angielskiej finansowej w Polsce byłby nierealny, ponieważ zadania, które misja ta miała do spełnienia zostały już urzeczywistnione. Wobec tego w najbliższych dniach należy się spodziewać odjazdu p. Hiltona Yunga, oraz innych członków misji.

## Nadzwyczajny komisarz dla spraw kredytowych.

Warszawa, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Prof. Rybarski, były wiceminister skarbu, mianowany zostanie nadzwyczajnym komisarzem dla spraw kredytowych.

## Odparcie kalumnji.

Monachium, 29 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Kardynał Faulhaber ogłosił deklarację, protestującą przeciw zarzutom nacjonalistów, jakoby popierał akcję, mającą na celu oderwanie Bawarji od rzeszy niemieckiej i utworzenie południowo-niemieckiej monarchji. Kardynał protestuje równocześnie przeciw pogłoskom, jakoby utrzymywał stosunki z b. cesarzową austrjacką Zytą i francuskim premjerem Poincarem. Wszystkie te plotki i zarzuty nazywa kardynał w swem piśmie kalumnią.

### Pogoda na dziś.

Pochmurno, śnieg, lekki mróz, wiatry północne i zachodnio północne.

## Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 29 stycznia.

Dolary — 9.500.000.
Funty — 41.500.000.
Franki franc. — 438.000.
Korony czes. — 273.000.
Korony aust. — 136
Liry włoskie — 422.000
Franki szwajc. — 1.675.000
Bony złote — 1.450.000
Frank wal. na 30.I — 1.910.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 29 stycznia.
(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,91.
1 miljon mkp. — 0,66.

AKCJE
(w tys. marek polskich).
(Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 29.1.1924).

Bank Dyskontowy 15.150.
„ Handl. 14.000.
„ Handl. i Przem. 3.900.
„ Powsz. Kredyt. 400.
„ Współcz. 27.500.
„ Zachodni 5.250.
„ Zjedn. Ziem. Pol. —
„ Zw. Sp. Zarobk. 18.500.
„ Zw. Ziemian 600.
Puls 1.325.
Czersk 2.400.
Norblin 6.000.
Rudzki 7.350 (1); 8.000
Firley 2.400.
Fitzner 29.000.
Lilpop 2.900.
Chodorów 24.000.
Cukier 15.000.
Ostrowieckie 40.000.
Parowozy 2.300.
Węgiel 17.000 (1), 16.750 (2); 18.750 (4); 20.500.
Zieleniewski 53.000.
Pocisk 5.125
Starachowice 15.250.
Polska Nafta 2.500.
Nobel 5.250.
Spirytus 11.000.
Cegielski 2.450.
Przemysł Leśny 550.
Borkowski 2.900
Ursus 4.370.
Jabłkowscy 675.
Żegluga 585.
Elektr. 5.700.
Kabel —
Klucze 3.400.
Skóry 270.
Haberbusch 15.000.
Siła i Światło 2.100.
Tkanina —
Synd. Rol. 6.900.
Cmielów 7.250.
Drzewo 1.500.
Łazy 400.
Żyrardów —
Zawiercie —
Suchedniów 6.000.
Modrzejów 39.000.







### Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 16 stycznia 1924 r. na zasadzie art. 119 u. p. k., art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Józefa Pilarskiego, lat 39, zam. w Milowicach, za sprzedaż słoniny po wygórowanych cenach, na 100. milionów mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na jeden miesiąc więzienia, oraz na zapłacenie 10 miljonów mk. opłat sąd. krótką treść niniejszego wyroku ogłosi na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanego na czas dni 14.

Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.
408. Za zgodność sekretarz sądu Światowski.

### Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dniu 23 stycznia 1924 r. na zasadzie art. 119 u.p.k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Władysławę Czapla, lat 45, córkę Stanisława i Marji, zam. na kolonji „Satura“, za sprzedaż słoniny po wygórowanych cenach na 10 miljonów mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu, oraz na uiszczenie 1 milj. opłat sądowych. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanej na czas dni 10.

Sędzia pokoju Wiszniewski.
407 Za zgodność: sekretarz sądu Światowski.

## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Sprzedam otomany, kozetki i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 p. 521

Otomany i kozetki do sprzedania także materace, Sosnowiec Kołłątaja 10 parter. 475-1

Doborowe nasiona warzywne, pastewne, kwiatowe, krajowe i zagraniczne o wypróbowanej sile kiełkowania. Kwiaty doniczkowe i cięte poleca: „Polska Flora“ w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 21, róg Alei. 46. 0?

Żurnale mód najnowsze półroczne i miesięczne poleca w wielkiem wyborze Józef Hławski, Sosnowiec 3 Maja 23. 425-7

Plac do sprzedania przy ul. Krakowskiej w Sosnowcu z oddzielną hipoteką powierzchni 4477 metrów kwadratów ch Wład.E. Kosiński, Dąbrowa-Górnicza, Sienkiewicza 11. 478-2

Kilkadziesiąt skrzyń do sprzedania na... zamiast więcej dającemu. Wiadomość, biuro dzienników Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja 22. 482-1

Półki sklepowe okazyjnie sprzedam za cenę drzewa. Wiadomość, Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 484-1

Harmonja chromatyczna ...kowa okazyjnie do sprzedania, ul. Orla 3 m. 3. 497-2

Sanki sprzedam niedrogo. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 555-2

M... Sosnowiec, Piłsudskiego 6a. 506-1

Sklep kolonialno-spożywczy wraz z przyległem mieszkaniem do oddania. Czeladź, Bytomska 48. 2?8-1

Sprzedam okazyjnie motor elektryczny 5 koni mocy i transmisję. Wiadomość Będzin, Małobądz 6... ...ulska. 528-3

Frak i pióro poradyz do sprzedania. Wiadomość w „Iskrze“ Będzin. 526

Szmalec i słonina do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: Sosnowiec Sobieskiego 8. 520

### Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Domocnika fryzjerskiego i 2 uczniów synów porządnych rodziców przyjmie zaraz. Kałużny, Mysłowice Pszczyńska 11. 499-2

Dobra kucharka, umiejąca przytem prasować sztywną bieliznę potrzebna zaraz. Wynagrodzenie wysokie. Adresy. w adm. Iskry pod literami „A. B. 23“ 509-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młody człowiek poszukuje zajęcia biurowego lub praktyki sklepowej. Kazimierz nr. domu 3 Bolesław Nowak. 513-1

### Lokale.
4 grosze za wyraz.

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz w Będzinie. Wiadomość w „Iskrze“ Będzin. 525

Zarząd zrzeszenia rodzicielskiego poszukuje dla nauczycieli 2 pojedynczych pokoi z umeblowaniem. Zgłoszenia w godz. między 4-tą a 6 tą popoł. w kancelarji gim. ul. Wysoka nr. 8. 517-1

### Różne.
4 grosze za wyraz.

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz starą watę przegremplowuje. Sosnowiec, Aleja 32, róg Rudnej, Permanówna. 403-1

24 stycznia przybłąkała się suka wilczyca, można odebrać Dąbrowa ul. Stacyjna 1. Zaraz za zwrotem kosztów utrzymania i ogłoszenia 471-1

Między Dańdówką a Klimontowem zaginął rewolwer „Ligpose“ numer 13.73, kto zwróci otrzyma 20 miljonów nagrody. Zgłosić proszę na posterunek policji w Klimontowie. 504-1

Zaginiona została książka akcyzowa za rok 1923 na imię El.D.Brauner Będzin, ul. Kołłątaja 35. Uczciwy znalazca zechce takową zwrócić pod powyższy adres za odpowiednim wynagrodzeniem. 527-3

Uczeń 8-ej klasy gimnazjum państ. udziela korepetycji. Wiadomość: ul. 3-go Maja 22 m. 12. 516-3

### Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Władysław Starczewski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 455-1

Trzcionowi Janowi skradziono dowód osobisty wydany przez gminę Koziegłówki i różne dokumenty. 456-2

Sobczakowi Janowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin oraz dowód osobisty wydany przez kom. Pęjowo pow. gostyńskiego 431-1

Stanisław Kordas zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU w Będzinie. 489-2

Jędrusowi Władysławowi Jędruskowi dn. 23-I-24 skradziono portfel zawierający: książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, pozwolenie na krótką broń palną, dowód osobisty, kwit na węgiel z kop. Stanisław i 13 miljonów mkp. 511-1

Kiedyk Baryn zgubił książkę kasy chorych. 514-1

Józef Uramowski zgubił książkę kasy chorych wyd. na fabrykę Dietla 505-1

Majcherzak Jan zgubił paszport wydany przez gm. Grodziec.

Szczepek Dawid rik zgubił tymczasowe zaświadczenie na sportowe wydane przez Starostwo Będzińskie. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Będzin. 523-3

Gerhard Faber zgubił dokumenty wojskowe wydane przez P.K.U. Bielsku. Łaskawy znalazca zwróci Milowice przy Żywieckiej firma Faber. 519-1

Red. ... W. ... Wydawca: Akc. Tow. Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zagłębia“ S. A. Sosnowiec, Dęblińska 1

# Ordynacja wyborcza.

Sosnowiec, 29 stycznia.

Coraz więcej toruje sobie przystęp do umysłów, że chroniczny stan chorobliwy naszego sejmu, życia parlamentarnego i, co za tem idzie, Rzeczypospolitej, wynika w pierwszym rzędzie z wadliwej ordynacji wyborczej, ogłoszonej w dniu 28 lipca 1922 r., a stworzonej na podstawie tego, co pozostawiły po sobie pierwsze, fatalne czasy naszej państwowości, — tego, co odziedziczył sejm po belwedersko-doktrynerskiej epoce dyletancko-eksperymentalnej „kapitana" Moraczewskiego.

Uszczęśliwił on kraj, obfitujący nie tyle w trzeźwych i patrjotycznych polityków, ile w analfabetów w dosłownem słowa znaczeniu i w przenośni, ordynacją wyborczą tak ultrademokratyczną, że nawet w oczach starych demokracji zachodu uchodzić ona musi i uchodzi za niebezpieczny, awanturniczy wytwór. Niejeden francuz kiwał nad nią głową, niejeden anglik krytykował ją i niejeden niemiec uśmiechał się jadowicie, przewidując, że z takiego podłoża wyróść musi ciało ustawodawcze, po którem nie można obiecywać sobie niczego dobrego.

Nareszcie poprzez ciemnicę, jaką zasnuwają pojęcia szerokich warstw wyborczych ci, z których inicjatywy i teorji wyłonił się ten nieszczęsny płód, przedziera się świt rozpoznania tego zła, z którego tylko zło rodzić się może i, deptany, tumaniony zdrowy rozsądek domaga się swego prawa. Nie mówiąc już o kołach narodowych, gdzie ten kompromisowy produkt parlamentarny poczytywano zawsze za ułomne i karykaturalne dziecko, ostatnio zaszedł fakt, jaki zanotować można z zadowoleniem, a mianowicie, że na pewnem zebraniu stronnictwa ludowego „Piast" zapadły rezolucje, wzywające do zmiany tej ordynacji, do zmniejszenia liczby posłów, oraz ich wygórowanych, wiceministerjalnych poborów, jakich suwereni-wybrańcy nie omieszkali sobie uchwalić bez zwykłych sporów i waśni. Nawet wśród socjalistów podnoszą się uwagi krytyczne, co się tyczy tego elaboratu, a chociaż w tych kołach reformę tej ordynacji pojmują oczywiście inaczej, aniżeli w kołach narodowych, jednakże z krytyki samej wynika, że dość powszechnie za wadliwą uznana ordynacja winna być przedmiotem rewizji i radykalnej reformy przed najbliższemi wyborami do sejmu i senatu.

Dość przeczytać pierwszy jej artykuł, aby załamać nad nią ręce. Głosi on, że prawo wybierania posłów ma każdy obywatel bez różnicy płci, po ukończonym 21 roku życia. Francja, Belgja, Holandja, Anglja, Danja, Norwegja i t. d. nie znają tak daleko idących praw obywatelskich. Więc cudzoziemiec mógłby wywnioskować, że polacy — to fenomenalny, przez Ducha świętego specjalnie oświecony naród. Niema w nim ciemnoty, niema też obcych liczących żywiołów, wrogich państwu. I że 21-letni parobczak i studencik, jak 21-letnia dziewoja i panna, miast myśleć wyłącznie o nauce, zarobkowaniu, strojach, modach i zabawach, zajmują się zagadnieniami życia politycznego. Mają w sobie tyle funduszu umysłowego i tyle wczesnej niepohamowanej inteligencji, że w mgnieniu oka orjentują się w losie problematów politycznych i odnajdują właściwą drogę.

Każdy trzeźwy nieuprzedzony człowiek przyzna, że artykuł ten jest krzyczącym absurdem. Ściąga to na nas odium doktrynerskich utopistów, niezdolnych do żadnej myśli politycznej. Na wszelkie argumenty socjalistów w obronie tego artykułu zdrowy rozsądek odpowiada szyderczym śmiechem. A z rozsądkiem nie można wygrać sprawy, na absurd niema argumentu.

Albo zastanówmy się nad tem, czy w kraju tak niesharmonizowanym, niejednolitym, tak niesłychanie zróżniczkowanym pod względem oświatowym, gdzie zachód i wschód są dwoma biegunami, jest rzeczą dopuszczalną, aby obowiązywała w nim jedna ordynacja wyborcza. Niepodobna w krótkim artykule wskazać na rozliczne, bijące w oczy błędy tej ordynacji wyborczej, która każe nam głosować na listę, na szereg nazwisk, a nie na poszczególnego kandydata tak, iż przeciętny wyborca nie wie, kogo wybiera. Jest on wogóle w ciemności, bo cała ta ordynacja, zawiła, wymędrkowana jest dla ogółu zagadkową knieją litewską, w której ludzie nie zapuszczają się nawet. Książkowy komentarz do niej potrzebowałby jeszcze komentarza.

Mówi się dużo o naprawie Rzeczypospolitej a, jeśli Rzeczypospolita wymaga naprawy, wynika to w bardzo znacznej mierze z błędnej budowy fundamentów, — z tego uragającego zdrowemu rozsądkowi elaboratu. Gdyby ci, którym przypadnie zadanie rewizji ordynacji tej zechcieli spojrzeć na nią nie przez szkła interesów partyjnych, nie słuchali podszeptów interesowanej kliki, gdyby zapomnieli o istnieniu słowa „demokracja", wogóle zapomnieli wiele, a nauczyli się kierować zdrowym rozsądkiem i uwzględniać wyłącznie dobro wszystkich warstw i dobro Rzeczypospolitej, dość łatwo dałoby się usunąć krzyczące wybryki tego lekkomyślnego elaboratu, prowadzącego do eksperymentowania na ciele Polski. Wnet też mielibyśmy inną kongregację posłów, inny sejm.

Niestety, jest to pobożnem życzeniem, bo bardzo wielu z tych, co przy rewizji tej ordynacji mieliby decydować, musiałoby wpierw zrewidować swe własne sumienie, obywatelskie i zreformować samych siebie.

Na szczęście wszakże wchodzi tu w grę czynnik, który nie pierwszy raz jest powołanym do wielkiej roli, t. j. opinja publiczna, która w każdem demokratycznem państwie wyrobionem i zdrowem dominujący wywiera wpływ i nacisk na sfery kierownicze i rządzące, i jest regulatorem życia politycznego. U nas opinja ta niejednokrotnie okazuje się opieszałą ciemną nieświadomą swego istnienia i swej potęgi, niemniej jednak zawdzięczamy jej niemało. Uchroniła nas ona od klęsk narodowych w kilku momentach, jak np. w sprawie wileńskiej. Z głosem jej, z wolą narodu liczyć się musiały sterujące państwem najwyższe czynniki i uchylać przed nią głowę.

Od tej czujnej, patrjotycznej opinji publicznej oczekujemy też w tej sprawie wyraźnego: sic volo — sic jubeo. Oczekujemy napiętnowania na wiecach nonsensów oraz zobligowania posłów do wdrożenia daleko idącej reformy owej nieszczesnej ordynacji wyborczej.

Maciej Wierzbiński.

## Płacić podatki!

# Kronika.

## Kalendarzyk.

| 30 Środa | Dziś Martyny p. Jutro Piotra Nolasko Wsch. słońca 7.28 Zach. „ 4.08 |
|---|---|

**Reduta artystyczna.** W piątek, dnia 1 lutego, odbędzie się w sali teatru wielka reduta artystyczna, urządzona staraniem naszych sympatycznych artystek i artystów miejscowego teatru. Zabawa „naszpikowana" wprost niezwykłemi atrakcjami znajduje się pod protektoratem państwa prezydentostwa Michelów, komisji teatralnej i dyr. Czarneckiego. Wczoraj na murach naszego miasta ukazały się już afisze, zapowiadające tę, z pewnością najlepszą, zabawę w obecnym karnawale. Na specjalne uznanie zasługuje uwaga, zamieszczona na tychże afiszach przez organizatorów zabawy: „bez karoty", czyli innemi słowami będzie się mógł wreszcie zabawić pięknie i wesoło również i inteligent sosnowiecki, niedysponujący niestety miljardami. Organizatorzy zabawy prosili nas, by donieść naszym czytelnikom, że jeśli ktoś z powodu niekompletnych list gości, mających być zaproszonymi, zaproszenia dotychczas nie otrzymał, raczy się łaskawie zgłosić po nie w kancelarji teatru.

**Z „Lutni".** Dnia 1 lutego t. j. w piątek, staraniem zarządu tow. „Lutnia" w Sosnowcu odbędzie się wieczornica taneczna dla członków tow. i wprowadzonych gości. Początek o g. 10 wiecz.

**Zamknięcie kopalni.** Urząd górniczy zamknął w sobotę kop. Alwinę II w Niwce. Część małych kopalni istotnie prowadzona jest niezgodnie z odpowiedniemi przepisami górniczemi. W czasie jednak obecnego kryzysu przemysłowego i wobec wzrastającego bezrobocia, zamknięcie kopalni i pozbawienie pracy kilkudziesięciu robotników utrudnia sytuację na rynku pracy. Niewątpliwie kopalnia Alwina II dawniej już nie odpowiadała wymaganiom przepisów, dziwna więc rzecz, że do zamknięcia jej obrano czas bądź co bądź bardzo nieodpowiedni.

**Wyzwoliny.** Wczoraj starsi cechu krawieckiego w Sosnowcu w obecności przedstawiciela magistratu dokonali wyzwolin szeregu osób. Świadectwa podmistrzyń otrzymały następujące osoby: M. Michalska, F. Hoffmanowa, H. Rojewska, M. Ujmanka, Migasówna i Bałdysowa. Świadectwa czeladników otrzymali: Stefan Marut, E. Kasprzak, St. Pańta i St. Kot.

**„Szopka Zagłębia".** Zapowiadana przez tow. artystyczno-literackie „szopka" nie ma nic wspólnego z „szopką", której ustępy ukazują się od czasu do czasu w „Iskrze". Współpracownicy „Iskry" w tamtej „szopce" udziału nie wezmą, cała więc satyra spłynie z piór pp. Musiała i Rychtera, którzy — jak się dowiadujemy—pracują z niekłamanym zapałem nad uwiecznieniem w rymach ułomności wybitniejszych lub popularnych osobistości Zagłębia.

**Waloryzacja weksli.** W numerze 7 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzplitej z dn. 20 stycznia 1924 r., na zasadzie którego mają być wyrażone w złotych wartości przedmiotów majątkowych i zobowiązań na wszelkiego rodzaju dokumentach i aktach prawnych, nie wyłączając weksli i papierów wartościowych. Również mogą opiewać na złote wpisy do ksiąg hipotecznych i innych rejestrów publicznych. Podobnie w złotych mogą być dochodzone przed sądami pretensje, wynikające ze wszelkich tytułów prawnych, niezależnie od waluty na jaką opiewają.

Złote będą obliczane i płatne w markach polskich według waloryzacyjnego franka złotego, ustalonego przez ministra skarbu na dzień, w którym przypada obliczenie względnie zapłata. Jednak strony mogą przyjąć za podstawę obliczenia lub zapłaty kurs giełdowy franka złotego. Co do dokumentów i aktów prawnych w powództwach sądowych, określających w złotych wartość przedmiotów użytkowych i zobowiązań przed dniem 23 stycznia, to są one ważne, o ile przewidują kurs złotego, nie przekraczający kursu franka złotego.

**Związek hallerczyków.** Komitet tymczasowy zawiadamia, że organizacyjne zebranie chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w sali „Trocadero" w So-

# W SZPONACH ANARCHISTÓW.

5.

— Ja naprzykład, choć członek najtajniejszego koła, nie znałem nigdy prawdziwego nazwiska żadnego ze swoich kolegów, ani żadnej z ich twarzy nie widziałem bez maski. Zresztą, gdybym chciby najmniejszy drobiazg odkryć światu, na poczekaniu uczynionoby mnie raz na zawsze nieszkodliwym.

No, a gdybyś też trzymał się z boku i nie zważał na to wezwanie.

Posłuchaj tylko dalej a zrozumiesz wszystko. Pierwsze dwa wezwania doszły mnie w Szkocji i były względnie grzeczne; zawierały raczej prośbę, żebym się dobrowolnie stawił, niż stanowczy rozkaz. Ale ja wiedziałem doskonale co potem nastąpi, i nie omyliłem się, gdyż wezwanie tutaj otrzymane było innej zupełnie natury. Podczas ostatniego uroczystego przyjęcia mnie do związku w Neapolu, owa srebrna moneta, którą widziałeś, w obecności mojej, naczelnika związku i sześciu asesorów, została na dwie części rozcięta, dostałem ja, drugą zatrzymał naczelnik. Następnie musiałem przysiądz, że jak tylko drugą połowę w jakibądź sposób do ręki dostanę w przeciągu najdalej miesiąca stawię się w Neapolu; w razie gdybym nie posłuchał, każdy z obecnych zamordować mnie został zobowiązany.

— A w jaki sposób doręczono ci tę monetę. Mówiłeś, zdaje mi się, że to było na bazarze Bow?

— Tak jest. Wczoraj nad wieczorem, po obiedzie, poszedłem na zwykłą przechadzkę po tej zawsze interesującej dzielnicy miasta. W chwili gdy się przez ciżbę przeciskałem, wciśnięto mi w rękę mały pakiecik. Na razie nie robiłem sobie nic z tego i nie obejrzałem się za oddawcą, ale nikt z otaczających mnie nie wyglądał mi na odpowiedzialnego za ten dar tajemniczy. Zdziwiony, poszedłem pod najbliższą latarnię i otworzyłem pakiecik. Możesz sobie wyobrazić jak prędko moje zdziwienie w blady strach przeszło, gdy ujrzałem w swojem ręku ten ułamek złowrogiej monety.

— Zaprawdę, było się czego przestraszyć! — mruknął Ashutor.

— Spodziewam się! To też na chwilę serce ścisnęło mi się okrutnie; dostałem zawrotu głowy. Opamiętałem się jednak niebawem i obejrzałem się znowu, tym razem ostrożnie już i bojaźliwie, chcąc w tłumie, cisnącym się w tej wąskiej ulicy, dojrzeć kogoś, ktoby mógł ujść za dostawcę tej piekielnej wiadomości. Bazar był jak zwykle natłoczony: hindusi i muzułmanie, pisarze i sztukmistrze, kulisi i posłańcy, tu i owdzie chińczyk z warkoczem albo czarny negr, — ale europejczyka ani śladu. Posła złej wieści, który zapewne za robotnika był przebrany, poznać w tłumie nie było można. Jedna rzecz tylko była pewna: otrzymałem stanowczy rozkaz stawienia się w Neapolu; trzymałem go w ręku.

— No i coś potem uczynił?

— Poszedłem prosto do domu, gdzie począłem zastanawiać się nad tem. W końcu postanowiłem zwierzyć się tobie Ashutorze, i prosić cię o radę. To był powód, dla którego przyszedłem o tak niezwykłej godzinie. Teraz chwała Bogu, opowiedziałem ci już całą historję, —zakończył Carlestone, wstawszy ze stołka i wpatrując się z niepokojem w przyjaciela.

Ashutor milczał kilka minut; złożył ręce na kolanach, oczy utkwił w macie kokosowej a czoło jego zdradzało zamyślenie głębokie.

— Z tego coś mówił — rzekł nareszcie — widzę, że masz cztery tygodnie czasu na przygotowanie się do podróży.

— Ten też termin łaskawie mi udzielony; oni wiedzą, że każdy potrzebuje czasu na uporządkowanie swoich prywatnych interesów.

— Ja także otrzymałem wezwanie do Europy — rzekł Ashutor i lekki uśmiech zjawił się na jego twarzy.

— Ty, wezwanie! A dokądże to?

W głosie Carlestona brzmiał odcień urazy; położenie jego nie nadawało się do żartów.

— Moje wezwanie jest inne niż twoje — odrzekł Ashutor, jestem zaproszony na międzynarodowy kongres lekarski z okazji wystawy paryskiej.

— Ach, naturalnie! Zajęty swoją sprawą nie pomyślałem o tem. Ciebie oczywiście musiano na to zebranie zaprosić. Ale co to ma za związek z moją historją?

— Czy nie pojechalibyśmy razem do Europy?

— Co? Nie radzisz mi chyba, żebym się udał do Neapolu i wziął udział w piekielnych planach tych bułtajów?

— Powiedziałem czy nie pojechalibyśmy razem do Europy, ale zatem nie idzie, żebyś tam miał dojechać rzeczywiście.

— I niby zatrzeć moje ślady? tak myślisz?

— Może.

c. d. n.

...owcu przy teatrze w dniu 2 lutego o godz. 4-ej po południu. Karty wstępu wydaje biuro sekretarjatu, przy ul. Piłsudskiego 16, I piętro, w lokalu związku ludowo-narodowego.

**Z balu na inwalidów.** Urządzony w ubiegłą sobotę w teatrze sosnowieckim bal na rzecz inwalidów powiódł się znakomicie. Dochód wyniósł 3 131.400 tys mk., w tej sumie mieszczą się ofiary: od p. Niewiarowskiego 200 mil., dyr. Żukowskiego 50 mil., p. Albińskiego 25 mil., pułk. Ostrowskiego 25 mil., ppka Bloka 25 mil. i wiele innych drobniejszych. Wydatki wyniosły 1.131.400 tys., czysty więc zysk równa się 2 miljardom mk. Suma ta przeznaczona jest na budowę kiosków do sprzedaży marek na poczcie w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie, co da dostatnie utrzymanie 6 inwalidom. Tu podkreślić też musimy obywatelskie stanowisko kelnerów „Cukierni Warszawskiej", którzy pracując przy bufecie całą noc, zrzekli się przypadającego im procentu w sumie kilkudziesięciu miljonów mk., przeznaczając je na rzecz inwalidów.

Za tak świetny wynik akcji dobroczynnej komitet balu składa wszystkim uczestnikom balu i ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

**Manifestacja leninowska.** W związku z pogrzebem Lenina komuniści w Zagłębiu mają zamiar urządzić manifestacje ku czci zmarłego czerwonego władcy Rosji. Chcąc ukryć prawdziwą przyczynę tych manifestacji, komuniści przekonywują robotników, że manifestacja ta będzie miała związek z pewną redukcją robotników na kopalniach, oraz aresztowaniami wśród kół młodzieży komunistycznej.

**Ładna melomanka.** W garderobie teatralnej Marji Pięcie, zam. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja, skradziono palto pluszowe. Sprawczyni kradzieży wpadła na pomysł dość prosty, zwróciła się bowiem w czasie antraktu do garderobianej z żądaniem wydania palta, które niby miało być jej własnością. Dowcipna pani, nie oddając kontramarki, zapewniała, że wychodzi tylko na chwilkę i zaraz powróci. Nie dotrzymała jednak słowa i palto zginęło. Poszkodowana więc będzie miała zupełnie nowe palto pluszowe, a dyr Czarnecki powiększy znacznie swój budżet na wydatki nieprzewidziane.

**Walne zgromadzenie kl. sp. „Sosnowiec".** Zarząd k. s. „Sosnowiec" w Sosnowcu ogłasza, że walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 17 lutego 1924 roku o godzinie 15 w lokalu klubu przy ul. Wiejskiej nr. 12 w następującym porządku: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z poprzedniego zebrania. 4) Odczytanie i zaakceptowanie zatwierdzonego przez zarząd statutu. 5) Sprawozdanie zarządu. 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7) Wybory zarządu, sądu honorowego i komisji rewizyjnej. 8) Ustalenie wpisowego i składek. 9) Ustalenie członków założycieli. 10) Ubezpieczenie graczy. 11) Wnioski zarządu. 12) Wnioski członków. 13) Wolne wnioski. 14) Interpelacje.

W razie braku przepisanego statutem kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie, to jest o godzinę później bez względu na ilość obecnych członków na zebraniu, w tem samym porządku.

Wnioski członków, mające wejść pod obrady, należy zgłosić pisemnie na ręce głównego sekretarza kolegi Kalkowskiego Nikodema (Mazowiecka 4 m. 6) najpóźniej trzy dni przed zebraniem.

Prawo uczestnictwa przysługuje tylko członkom, którzy opłacili składki po 31-XII-1923 r. włącznie.

Wstęp za okazaniem legitymacji.

Osobnych zawiadomień nie będzie.

**Wypadek.** Wczoraj, o godz. 12 w południe, na stacji w Sosnowcu, pod koła pociągu dostała się przechodząca przez linje kolejowe do urzędu celnego 18-letnia Helena Bednarska, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego.

Koła pociągu obcięły nieszczęśliwe prawą stopę, oprócz tego Bednarska uległa okaleczeniu głowy. Po udzieleniu jej pomocy lekarskiej w ambulatorjum kolejowem, poszkodowaną przewieziono na kurację do szpitala. Powyższy wypadek jest przestrogą dla innych, że nie należy chodzić po torach kolejowych.

**Węglarze.** Za kradzież węgla z wagonów kolejowych na stacji w Dąbrowie, policja miejscowa pociągnęła do odpowiedzialności sądowej dwuch tamtejszych mieszkańców.

**Kradzieże.** Tomaszowi Konieczniemu, zam. przy ul. Małachowskiego nr. 16 nieznani sprawcy skradli z warsztatu rzeźnickiego większą ilość mięsa, wartości 250 miljonów mk.

— Oidze Aresztrchow nieznani sprawcy skradli z mieszkania garderobę i materjały łokciowe, ogólnej wartości 1 miljard 500 miljonów mk.

— Marji Trzaskiej w Czeladzi skradziono 200 kg. kartofli.

— Nikodemowi Madli w Czeladzi skradziono uprząż wartości 120 mili. mk.

— Na stacji r. w Sosnowcu, z magazynu skradziono 201 kg. żelaza. Złodziej aresztowany.

— Grzegorzowi Nowakowskiemu w Grodźcu skradziono zegarek srebrny wartości 50 milj.

— Józefowi Baldysowi w Strzemieszycach skradziono kafle z pieca i okna, ogólnej wartości 30 milj. mk.

— Tomaszowi Szarkowi w Strzemieszycach skradziono śrubsztak i pas transmisyjny, wartości 1 miljard 50 milj. mk.

**Kradzieże drobiu.** Michallnie Krzemińskiej w Czeladzi złodzieje skradli 8 kur i 5 indyków, wartości 230 milj. mk.

— Edwardowi Kochowi w Czeladzi złodzieje skradli w nocy 2 gęsi, wartości 84 milj. mk.

— Helenie Katarzyńskiej na Piaskach skradziono 7 kur, wartości 30 miljonów mk.

— Józefowi Kowalczykowi w Czeladzi skradziono 2 kury, wartości 10 miljonów mk.

---



# Z teatru.

**Środa — Dąbrowa** — wystawiona będzie swojska komedja charakterów Józefa Blizińskiego „Pan Damazy", która ukazaniem się swoim na scenach Zagłębia wywołała ogólne zadowolenie, bo i młodzież szkolna z powodu możności ujrzenia takiego dzieła odniesie wiele korzyści. Sztuka sama dla wszystkich jest niezmiernie zajmująca, a pogoda i humor staropolski przeniosą nas choć na parę godzin w lepsze bezpowrotne już czasy.

**Dziś w Sosnowcu** zapowiedziany od kilku dni, a tak ciekawie oczekiwany wieczór Rychterówny, która cieszy się olbrzymią frekwencją podczas wypowiadania najcelniejszy utworów zarówno autorów naszych, jak i obcych. W dniu dzisiejszym p. Kazimiera Rychterówna wypowie utwór Tennysona w pięknym przekładzie Koźmiana „Enoch Arden" na tle muzyki Ryszarda Straussa. Zainteresowanie tym wieczorem jest ogólne, gdyż artystka tej miary cieszy się dużą sławą i wszędzie, gdzie się ukaże, powodzenie ma zapewnione.

**Czwartek — premjera „Złote runo"** Stanisława Przybyszewskiego, w którem prócz czołowych sił, naszego zespołu z Romanem Tańskim na czele który również sztukę tą reżyseruje, wystąpi Stanisław Knake — Zawadzki.

**Czwartek po południu.** „Wieczór Bajek" Kazimiery Rychterówny, która swym talentem wprowadza naszych „milusińskich" w świat marzeń, w świat zaczarowany, nie omija jednak i starszej młodzieży szkolnej, to też poranek jej budzi wielkie zainteresowanie, a cała młodociana publiczność niecierpliwie oczekuje popołudnia jutrzejszego. Będzie to prawdziwą nowością, która nieprędko się nadarzy, by młodzieży naszej sprawić tak miłe spędzenie czasu.

**Piątek** — Wielka Reduta Artystyczna za zaproszeniami. Liczba osób ograniczona.

**Sobota — dwa przedstawienia** — po południu „Dobrze skrojony frak". Wieczorowe przedstawienie, jak zwykle o godzinie 8 ej.

**Niedziela — dwa przedstawienia:** po południu „W małym domku" i wieczorowe o godz. 8 ej.

**Poniedziałek — Dąbrowa.** Wystawione będzie „Złote runo" Przybyszewskiego.

**Wtorek — Sosnowiec** — specjalne przedstawienie po cenach do połowy zniżonych. Dany będzie „Ten, którego biją po twarzy".

# Ofiary.

Zamiast udziału w wieczerzy pożegnalnej w dniu 19 12 23, urządzonej na cześć dr. Łęckiego, opuszczającego starostwo będzińskie, p. dr. Eugenjusz Schönbohm złożył do dyspozycji dr. Łęckiemu 5 milj. mk. które dr. Łęcki wraz z zebraną wśród biesiadników sumą, łącznie 58 918 tys. mk., przekazał na instytut badawczy broni chemicznej.

Pan dr. Br. Zieleniewski zebrał wśród świata lekarskiego w Sosnowcu na listę Nr. 40 — 97 miljonów marek.

Pan dyr. J. Jaworski z Ząbkowic zebrał wśród swoich znajomych zamiast powinszowań noworocznych na listę Nr 31, a mianowicie: pp. J. Jaworski 2 miljony mk. St. Piotrowski 2 milj. mk., Czarnocki 2 milj. mk., A. Sierpiński 1 milj. mk. P. Kowalski 1 milj. mk. Razem 26 miljonów marek.

Pan inż. St. Pogorzelski w Sosnowcu zebrał na listę nr. 11. 6 miljonów marek.

Pan prok. M. Węgrzynowski, zebrał na listę Nr. 42 wśród miejscowej palestry 20 miljonów mk.

Pan J. Krakowiak, kasjer kop. „Hr. Renard", zebrał wśród pp. urzędników kop. „Hr. Renard" 32 milj. 502 tys. mk.

Pan dyr. Stankiewicz zebrał na listę nr. 35. 18 mil. 300 tys. mk.

Na urządzenie gwiazdki żołnierkiej złożył Bank handlowy w Warszawie, oddział w Sosnowcu: 10 worków mąki pszennej; jednocześnie prostujemy, iż P. C. G. Schoen ofiarował nie 30 miljonów, lecz 50 miljonów mk., zaś towarzystwo sosnowieckie nie 10 lecz 20 arkuszy blachy.

Na przytułek dzieci w Sosnowcu składają 10 miljonów mk. Sapińscy jako w rocznicę II tragicznej śmierci Kazimierza Roszkowskiego. 491

Dla uczczenia ś. p. Leokadji Nowakowskiej składa na oświatę Leon Nowakowski pięć miljonów marek. 490

Wzamian powinszowań noworocznych złożyli w dalszym ciągu bezpośrednio do kasy Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu WWpp.: z listy Stanisława Kraupe 26 miljonów, z listy J. Rollinga i Wł. Czechowskiego po 15 miljonów, adw. Janusz Borowski, Władysławowstwo Wasilewscy i firma „Koziołków i Jędryczek" po 10 mil., z listy firmy „Piast", oddział w Sosnowcu, 5 milj. 500 tys., z listy d-ra Sarneckiego 4 milj., z listy Romana Ney'a 3 mili. 100 tys., St. Wolski i Falkowscy po 1 miljonie.

Pracownicy Banku Przemysłowców na dzieci w Granicy składają Mk. 7.992.800. 494.

# Z sądu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu przewodniczący sędzia M. Walewski, sędziowie W. Sokolski i St. Różycki, sekretarz aplikant sądowy St. Kuzior oskarżał podprokurator H. Marx na ostatniem posiedzeniu rozpatrywał następujące sprawy:

1) Ignacego Jurkowskiego ze wsi Stoki w pow. olkuskim, oskarżonego o uchylenie się od służby wojskowej. Wobec okoliczności łagodzących, mianowicie, stwierdzonem zostało, że oskarżony w dzieciństwie wyjechał na roboty do Prus, sąd skazał Jurkowskiego na 1 miesiąc więzienia i 200 tys. mk. opłat sądowych.

2) Symchy Czerwonagóra w Katowicach, oskarżonego o uchylenie się od służby wojskowej. Stwierdzonem zostało, że oskarżony jest kaleką i stawił się do służby wojskowej. Sąd Czerwonogórę uniewinnił.

3) Franciszka Maltazara, z Siewierza oskarżonego o uchylenie się od służby wojskowej. Oskarżony nie stawił się na rozprawę. Sąd sprawę odroczył.

4) Józefa Borkiewicza i Wincentego Ludwika, z Zawiercia, oskarżonych o należenie do bandy Dydeńki i dokonanie całego szeregu napadów w okolicach powiatów olkuskiego i będzińskiego w końcu 1921 i początku 1922 r. Z powodu niestawienia się 3 świadków sąd sprawę odroczył, świadków ukarał grzywną po 30 milj. mk. i na następny termin polecił przyprowadzić pod przymusem.

5) Józefa Krytowskiego, oskarżonego o uchylenie się od służby wojskowej. Z powodu niestawienia się oskarżonego, sąd sprawę odroczył.

6) Moszka Rubina Holcmana z Zawiercia, oskarżonego o uchylenie się od służby wojskowej. Sąd skazał Holcmana na 1 rok więzienia, zastępującego dom poprawy, ograniczenie praw stanu i przywilejów i 1 milj. mk. opłat sądowych.

7) Kunegundy Nawrotek z Mrzygłoda, oskarżonej o znieważenie świętości, kradzież przedmiotów kultu religijnego i świętokradztwa dokonanego w końcu 1921 i początku 1922 r. w kościele św. Zygmunta w Częstochowie, z powodu niestawienia się 4 świadków sąd sprawę odłożył, świadków ukarał grzywną po 30 milj. mk. na następny termin polecił doprowadzić pod przymusem.